

DROGA DO DOBROBYTU

Wojna szybko mi krokami zbli-
ża się do końca. To już nie
przepowiednie i prorocтва jasno-
widzów, nie przypuszczenia. O
tym mówią fakty dokonane.

Wspaniałe osiągnięcia Armii
Czerwonej w ostatnich trzydzie-
stu kilku dniach, Konferencja
Wielkiej Trójki w Jałcie, sytuacja
wewnętrzna w Niemczech —
wszystko to świadczy, że zwierz-
hitlerowski dogorywa. Agonia
jego potrwać może jeszcze czas
jakis. Ale to już nie zmienia sy-
tuacji. Niemcy chcą mieć to-
talną wojnę, dokonali totalnych
zniszczeń, ale też ponoszą total-
ną klęskę i tym razem zapłacą
za wszystko.

W tej sytuacji, w przededniu
zbliżającego się pokoju, roi się
w wielu głowach pogląd, że
z chwilą, gdy padnie ostatni
strzał na froncie, gdy ostatni
niemiec złoży broń, z tą chwilą
na świecie i u nas w Kraju na-
tychmłast zapanuje prosperita,
dobrobyt — błogostan.

Według tych niepoprawnych
optymizmów, których jest spory
zastęp, zakończenie wojny jest
równoznaczne z niezwłocznym
unormowaniem stosunków eko-
nomicznych na wszystkich od-
cinkach życia gospodarczego.
Pogląd ten jest z gruntu fał-
szywy, a szerzenie jego lub też
przyjmowanie go za dobrą mo-
netę — jest szkodliwe, jak szko-
dliwy jest każdy narkotyk, zła-
da, mając.

Jest rzeczą oczywistą, że z
chwilą zakończenia wojny, cały
głgany wysiłek, cały po-
tencjał Państw Związanych łożo-
ny dotychczas na wojnę i zwy-
cięstwo, skierowany będzie na
tę pracę pokojową, odbudo-
wy, zniesień, normalizacji życia
gospodarczego.

Frachtowce, które przewoziły
dotychczas broń i sprzęt wojenny,
powrócą do swego pierwotnego
przeznaczenia. — Traktory —
powrócą na rolę i będą ciągnęły
plugi i brzozy. — Samoloty —
obsługiwać będą linie konuni-
kacyjne, pasażerskie i transpor-
towe. Przemysł zbrojeniowy —

przestawi się na fabrykaty
codziennego użytku. —

Wszystko to prawda. — Ale
też prawdą i pewnikiem jest,
że wszystko to **wymagać będzie czasu.** Jak człowiek zło-
żony ciężką, długotrwałą choro-

bą, z trudem podnosi się z łóżka,
a okres rekonwalescencji jest
przewlekły i trudny, tak i orga-
nizm państwowy, który podczas
wojny pracował ponad siły, utra-
cił wiele krwi i pozabawiony został
swych najbardziej żywotnych

substancji, nie jest w stanie
zbyt szybko powrócić do nor-
malnego funkcjonowania.

Szkody i straty jakie poniosł
nasz Kraj w związku z wojną i
wieloletnią okupacją i niewolą, są
olbrzymie.

Streszczają się one w najbar-
dziej ogólnych zarysach do
dziedzi następujących:

1. Całkowitego zniszczenia
Warszawy oraz wielkiego znisz-
czenia szeregu miast i osiedli. —
2. Wyjąłowania przez dewas-
tacyjną gospodarkę olbrzymich
połaci ziemi uprawnej. —
3. Przetrzebienia, przez rabun-
kowy wyrąb co najmniej 50%
drzewostanu leśnego. —
4. Rabunku i wyniszczenia co
najmniej 75% całego pogłowia
zwierzęcego. —
5. Zdemontowania, wywiezie-
nia lub zniszczenia całego sze-
regu zakładów przemysłowych,
urządzeń fabrycznych, zakładów
przetwórczych i tp. —
6. Zniszczenia nieocenionych
zabytków kulturalnych, dzieł
sztuki, milionowych księgozbió-
rów. —

A wreszcie ubytek milionów
rąk ludzkich, setek tysięcy fa-
chowców, dziesiątków tysięcy
uczonych i specjalistów w róż-
nych dziedzinach życia, wymor-
dowanych, okaleczonych, zma-
trutowanych przez zbirów hitle-
rowskich.

Bilans tych strat, jakie po-
niosła Polska jest olbrzymi i
bynajmniej niekompletny i nie-
ostateczny.

Pliszemy o tym nie dla tego
żeby wyolbrzymiać trudności, ja-
kie stoją przed nami.

Przeciwnie, twierdzimy stale,
że trudności te są do pokona-
nia i będą przez nas pokonane.

Chcemy tylko, aby społeczeń-
stwo nasze śmiało i mężku pa-
trzało prawdzie w oczy, by nie
bagatelizowało trudności, by było
przygotowane na ich pono-
szenie i wreszcie, by nie szło
na lep łatwej demagogii, która
trudności te będzie, być może,
chciała przerzucić na Rząd
Związków i Organizacje.

Dobrobyt nie stoi jeszcze
przed progiem naszego domu.
Droga do niego jest jeszcze da-
leka, ale każdy dzień twardej
pracy i wspólnego wysiłku bę-
dzie nas do niego zbliżał.

T. D.

DEPESZE

Front południowy

Zdobycie Monte Castello

RZYM 23.2 Z kwatery głów-
nej Wojsk Sprzymierzonych na
froncie śródziemnomorskim do-
noszą, że oddziały 5 ej armii
amerykańskiej posuwały się na
zachód od linii Piasta Bolonia.

Na prawym skrzydle tej armii
oddziały brazylijskie zdobyły
Monte Castello.

Turecja wypowiada wojnę Niemcom i Japonii... od 1 marca

ANKARA 23.2 Rozgłoszenia
turecka doniosła dzisiaj, że z
dnem 1 go marca Turecja będzie
w stanie wojny z Niemcami i
Japonią. Decyzja ta została za-
twierdzona przez Tureckie Zgro-
madzenie Narodowe 401 gło-
sami.

TELEGRAMY Z OSTATNIEJ CHWILI:

Front wschodni

POZNAN WOLNY

23.000 jeńców. Walki na ulicach Wrocławia

MOSKWA 23.2 (Tass). Ra-
dzieckie Biuro Informacyjne do-
nosi:

W ciągu 23 lutego na poł-
udnio-zachód od Królewca wojska
radzieckie, kontynuując wal-
ki, mające na celu zlikwidowa-
nie otoczonych grup przeciwni-
ka, zajęły szereg miejscowości,
w tym Lichtenfeld, Lillental i
Lingenau. W dniu 22 lutego
wzięto do niewoli na tym od-
cinku 500 żołnierzy i oficerów.

Na Pomorzu wojska radziec-
kie złamały opór przeciwnika i
zajął węzeł kolejowy Araswalde.

Wojska 1 go Frontu Biał-
oruskiego, po miesięcznym oble-
żeniu i walkach w dniu 23 lu-
tego zajęły całkowicie miasto i
twierdzę Poznań, leżące na dro-
dze do Berlina. Wzięto do nie-
woli 23 tysiące niemieckich żoł-
nierzy i oficerów, wraz z ko-
mendantem miasta, gen. - mjr.
Matternem i jego sztabem. Zdo-
byto bogaty sprzęt wojenny, w
tym 365 samolotów, 32 czołgi,
684 młotacze min, 175 karabi-
nów maszynowych, oraz 30 tys.
sztuk innego rodzaju broni.

W rejonie Wrocławia wojska

radzieckie, kontynuując walki o
zlikwidowanie otoczonej załogi
niemieckiej, zajęły 5 przedmieść
i 200 bloków w południowej
dzielnicy miasta.

Na innych odcinkach frontu
działalność zwiadowcza i walki
o znaczeniu lokalnym.

W dniu 22 lutego na wszyst-
kich odcinkach frontu zniszczono
lub zioybo 105 czołgów, w
walkach powietrznych i ogniem
artylerii przeciwlotniczej strą-
cono ponad 14 samolotów.

U wrót Berlina

Rozkaz dzienny Marszałka Stalina

MOSKWA, 23.2. (Tass) Z
okazii 27 ej rocznicy powstania
Armii Czerwonej marsz. Stalin
ogłosił rozkaz dzienny, w któ-
rym podkreśla, że w ciągu 40 tu-
dni, od chwili przełamania obro-
ny niemieckiej na froncie dłu-
gości 1200 km, Armia Czerwona,
krocząc drogą zwycięstw, prze-
szła 480 km od przyczółka pod

Sandomierzem, 570 km od przy-
czółka warszawskiego i 270 km
od granicy Prus Wschodnich.

Niemcy stracili w ciągu tego
czasu 800 tys. w zabitych i
rannych i ponad 350 tys. wzię-
tych do niewoli. Armia Czer-
wona zdobyła wzgl. zniszczyła
3000 samolotów, ponad 4500
czołgów i 17000 dział, możdzie-

rzy i karabinów maszynowych
wszelkiego kalibru i dochodzi
obecnie do wrót Berlina.

27-ma rocznica powstania
Armii Czerwonej zostanie ucz-
czona w Moskwie, Leningradzie,
Stalingradzie, Kijowie i innych
większych miastach ZSRR. 20
salwami z 224 dział.

Front zachodni

7 km od Trewiru. Luksemburg oczyszczony

LONDYN 23.2 (Reuter). Z
główniej kwatery gen. Eisenho-
wera donoszą, że 3 a armia
amerykańska oczyściła od nie-
przyjaciela trójkąt między Saarą
i Mozela, i przeprawiła się
przez rzekę na północ od Saar-
burga. Czołgi amerykańskie są

w odległości 7 km. od Trewiru.
7-a armia amerykańska opa-
nowała większą część miasta
Forbach.

Bardziej na północ 1 a armia
kanadyjska przebieła w 3 ch
miejscach linię kolejową Goch
Kalkar i zajęła 90 wsi i miast.

Dalej komunikat gen. Eisen-
howera donosi, że cały Luxem-
burg jest już oczyszczony od
nieprzyjaciela. Ogółem artylerii
udaremniono wysiłki siłnych pa-
troli niemieckich przeprowadza-
nie przez rzekę Roer na wschód
od miasta Schmidt.

Wyraz wdzięczności Rządu Polskiego

Aleji Ujazdowskie — Alejami Marszałka Józefa Stalina

Rada Ministrów przesłała do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, Marszałka
Związku Radzieckiego, Józefa Stalina, depeszę, uchwaloną na posiedzeniu w dniu 22 lutego
b. r. treści następującej:

Moskwa, Kreml,

Do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, Marszałka Związku Radzieckiego,
Józefa Stalina.

Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, witając postanowienie Rady Komisarzy Lud-
owych w ZSRR, w sprawie okazania pomocy przez wzięcie na siebie połowy kosztów odbudowy
naszej Stolicy, zniszczonej przez barbarzyńców hitlerowsko-niemieckich, jak również przez dele-
gowanie rzeczoznawców dla współpracy przy planowaniu odbudowy Warszawy — wyraża
w imieniu Narodu Polskiego głęboką i serdeczną wdzięczność za ten wspaniałomyślny akt
pomocy. Akt ten jest dla nas tym droższy, że przychodził w chwili, gdy Armia Czerwona nie
szczędziła ofiar w walce o całkowite rozgromienie naszego wspólnego wroga.

Dzięki zaofiarowanej nam doniosłej pomocy przez sąsiadujące z nami bratnie narody:
Ukraiński, Białoruski i Litewski, przyjaźń polsko-radziecka, oparta na wspólnocie przelanej krwi,
zyskała nowy wiekopomny dowód głębi i trwałości. Życie ona będzie wiecznie w gmachach
i dzielnicach odrodzonej Warszawy, jak dziś już żyje w sercach jej obywateli i całego Narodu
Polskiego.

Celem upamiętnienia tego historycznego momentu, Rada Ministrów postanowiła zalecić
Warszawskiej Radzie Narodowej nazwać Aleje Ujazdowskie — Alejami Marszałka Józefa Stalina.

DEPESZE

Daleki wschód

Łądowanie

na wyspie Kapul

WASZINGTON 23.2 Specjal-
ny komunikat adm. Nimitza do-
nosi, że flaga amerykańska po-
wlewa na szczycie góry Lur-
watu na Iwo Jima. Jest to wul-
kan, gdzie Japończycy stawiali
szczególnie zacięty opór.

Na Filipinach wojska amery-
kańskie lądowały na wyspie Ka-
pul — kluczowej pozycji na dro-
dze morskiej do Manili.

Adm. Nimitz ogłosił, że stra-
ty amerykańskie na Iwo Jima
wyniosły do środy wieczór 3300
ludzi w zabitych, rannych i za-
ginionych.

Wczoraj bombowce amery-
kańskie z baz na Filipinach
atakowały obszary japońskie na
Formozie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

KONFERENCJA KRYMSKA

W świetle wypowiedzi mężów stanu i prasy

Opinia publiczna wszystkich Państw Sprzymierzonych przyjęła z wielką aprobatą oficjalny komunikat radziecko-anglo-amerykański o wynikach Konferencji Krymskiej. Zarówno wypowiedzi alianckich mężów stanu, jak i głosy prasy demokratycznej zadziwiają wyjątkową jedynością.

U. S. A.: „Szczególnie ważny dokument”

Do dłuższej dyskusji na temat wyników Konferencji Trzech doszło w parlamencie amerykańskim. Przywódca partii demokratycznej, Berkley, odczytał wśród entuzjazmu zebranych tekst deklaracji Wielkiej Trójki, poczynił dodatek: „W chwili obecnej nie mamy zamiaru komentować szczególnie ważnego dokumentu. Wielkie zadowolenie wśród narodów miłujących pokój wywołuje fakt, że kierownicy trzech mocarstw pójść mogli tak daleko przy pokonywaniu rozlicznych trudności, które mogłyby istnieć między nimi”.

Prezes senackiej komisji do spraw zagranicznych, Conney, oświadczył przedstawicielom prasy: „Porozumienie Roosevelta, Stalina i Churchilla w sprawie dalszego przebiegu wojny, organizacji świata po jej ukończeniu i przyszłego pokoju, uznać należy za całkowicie zadawalające. Niemcy będą rozbrojone i zdemilitaryzowane, zaś kraje oswobodzone otrzymają możliwość przebudowy swych ustrojów na zasadach demokratycznych, jak również możliwość zapewnienia sobie samodzielnego kierownictwa”.

Z tych typowo oszczędnych słów Amerykanów przebija głębokie zadowolenie z rezultatów konferencji. Podobne zdania wygłosili: przywódca partii republikańskiej — Wight, senatorowie Douglas i Hull, przedstawiciele agencji „Associated Press”, prasy etc.

Wielka Brytania: „Gwarancja przyszłości świata”

„Times” nazywa debaty krymskie „wielkim historycznym wydarzeniem”, w którym upatruje „gwarancję jasnej przyszłości”. Znaczenia tej konferencji nie można porównać ze znaczeniem jakiegokolwiek dotychczasowego spotkania kierowników mocarstw, gdyż nastąpiła ona w niezwykle ciekawym i niezwykle okolicznościach.

Ostateczny krach nazistowskiej maszyny wojennej może nastąpić w każdej chwili, a wraz z nim upadnie także narzucony

Europie „porządek” hitlerowski.

Należy to na Wielką Trójkę odpowiedzialność za stworzenie nowej struktury międzynarodowego współzwiązania społeczeństw i państw. W tych warunkach na barki kierowników demokracji światowej spada szczególnie ważne zadanie. Pierwszym jego etapem była konferencja w Jaltie. Tym większą radością witać należy fakt, że Roosevelt, Stalin i Churchill „rozwiązują kwestie międzynarodowe w atmosferze pełnego, wzajemnego zaufania i jedyności, które jedynie mogą pomóc w realizacji przyszłego pokoju, opartego na zasadach sprawiedliwości”.

„Cały świat — dodaje „Times” — podniesiony będzie nadzieją, wywołaną przez deklarację, gdyż największe trudności i przeszkody we wzajemnych stosunkach między sojusznikami zostały usunięte przez osiągnięcie jedyności w sprawie Polski”.

„Daily Herald” pisze: „Zasadę doświadczenia do porozumienia zastosowano w Jaltie z realnymi widokami na pomyślne rozwikłanie zasadniczych problemów, które jeszcze miesiąc temu, jak się zdawało — były nie do rozwiązania”.

„Daily Express” za najważniejszy wynik konferencji uważa całkowite usunięcie nie tylko jakichkolwiek nieufności i podejrzeń między sojusznikami, ale wyrwanie z gruntu samych źródeł tych podejrzeń.

Omówiono wszystko, co stało na drodze do osiągnięcia pełnego bezpieczeństwa Europy, uwolnionej ze szponów faszyzmu. Wszelchność, ilość i rozmiar przedyskutowanych problemów oraz głębokość wniosków budzą podziw. „Daily Telegraph and Morning Post”: „Niczego nie pominięto — pisze gazeta, — nie zignorowano żadnych trudnych okoliczności. W komunikacie nie ma niedomówień”.

Słusznie, tylko taka umowa gwarantuje pełne dotrzymanie powziętych zobowiązań.

Francja: „Całkowita jedność osiągnięta”

Społeczeństwo francuskie czekało ze specjalną niecierpliwością na wyniki obrad krymskich, gdyż ważyło się tam zagadnienie, czy Francja dopuszczona zostanie do prac w Komitecie Doradczym oraz do udziału w okupacji Rzeszy. Rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania Francuzów.

„Francja może cieszyć się z osiągnięcia Konferencji Krymskiej —

pisze paryski dziennik „Aurora” — choć nie brała w niej udziału. W Jaltie przyjęto postanowienia, którym należy w całości przyklasnąć”.

Komentator radia algierskiego, Jean Philipps, tak sprezyował swe stanowisko: „Świat zdał sobie wreszcie sprawę z tego, że całkowita jedność między trzema wielkimi uczestnikami konferencji krymskiej, co do środków i metod osiągnięcia zwycięstwa — jest „faktem dokonany”.

Ze jest tak istotnie — świadczy najdobitniej przytoczone głosy prasy alianckiej.

O Polsce: „Węzeł gordyjski przecięty”

Rozwiązanie kwestii polskiej, która wymagała pokonania poważnych trudności, powitano na zachodzie ogólnym zadowoleniem. Publicyści nie szczędzą przy tej okazji cierpkich uwag pod adresem „rządu” Arciszew-

Życie gospodarcze

Współpraca przemysłu Łodzi i Z. S. R. R.

Konferencja przedstawicieli fabryk włókienniczych. — Przemówienie min. H. Minca

W Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu włókienniczego z udziałem ministra przemysłu ob. Hilarego Minca.

Okupant — oświadczył minister Minc — uchodząc z naszych ziem przed pociągami Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, zostawił drobne zapasy zarówno żywnościowe, jak i opałowe i surowcowe.

Jeśli idzie o aprowizację, to Niemcy na terenach położonych na zachód od Wisły nie zdążyli ściągnąć pełnego kontyngentu. Mniej więcej 30 proc. zboża, przeznaczonego na kontyngent, pozostało w posiadaniu gospodarstw rolnych. Od dostawy tej pozostałości uzależnione jest normalne zaopatrywanie miast. Zanim nadejdzie okres wiosennego siewu, reszta kontyngentu musi być dostarczona do miast. Wystarczy ona w zupełności na pokrycie potrzeb miast i odpowiednie wyżywienie ludzi pracy.

Samo województwo łódzkie może dostarczyć miastu około 88 tysięcy ton zboża. Taka ilość rozwiąże w zupełności zagadnienie aprowizacji miasta.

Drugim ważnym problemem dla przemysłu łódzkiego jest sprawa opału. Na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim załadowano

skiego, odmawiając mu w obecnych warunkach prawa bytu.

Jeden z korespondentów półoficjalnej agencji „Reuter” pisze: „Rząd Arciszewskiego jak widać, zawsze z opóźnieniem uświadamia sobie rzeczywistość polityczną”. Poczym konkluduje w zakończeniu swego artykułu: „Znalazłszy się wobec niewątpliwego faktu, że zostaje usunięta na stronę, londyńska Grupa Emigracyjna rozpoczęła partyjne narady, czy ma pozostać na tonącym okręcie, czy też uciekać z niego”. Wszystko przemawia za tym, że p. Arciszewski i jego grupa zdecydowali się raczej na to pierwsze.

Tego również zdania jest angielski „Times”, który w następujący sposób charakteryzuje postawę grupy londyńskiej: „Ostry protest ogłoszony przez emigracyjny rząd polski w Londynie przeciw uchwałom Konferencji Krymskiej jest powtórzeniem znanej historii tragedii tych, któ-

rzy nie mogą niczego się nauczyć i niczego zapomnieć”.

A czołowy organ demokratyczny Stanów Zjednoczonych „New York Herald Tribune” stwierdza z radością: „Węzeł gordyjski polski rozcięto w jedyny możliwy sposób. Wyniki Konferencji Krymskiej są jeszcze jednym dowodem jedności sojuszników także i w tej sprawie”.

Czy głosy te wymagają komentarzy? Najwybitniejsze organy opinii międzynarodowej zdecydowanie poparły uchwałę Konferencji Krymskiej. Naród Polski święci sukces — sukces swych postulatów narodowych i politycznych. Coraz bardziej krzepnąc będzie jedność Narodu Polskiego na gruncie demokracji i postępu wokół Rządu Tymczasowego i K. R. N. w sojuszu i przyjaźni z bratnimi Narodami Związku Radzieckiego i państwami demokratycznymi Zachodu.

Wera Ratyńska

Kobiety w Armii Czerwonej

Dokończenie

Niejedną też z tych siostr, lekarek lub sanitariuszek znalazła śmierć od odłamka pocisku lub kuli, bo błyskawicznie posuwała się frontu w głąb Rosji nie zawsze pozwalało na ewakuowanie, wczas całego „med sanpuntu”, a oprócz tego Niemcy nie szczędzali ani emblematu Czerwonego Krzyża, ani białych połamionych krwawą fartuchów med-personelu.

Jedną z siostr, samą śmiertelną raną (pocisk urwał jej obie nogi oderwał ze swego ubrania kawałek materiału, umoczyła go w swej własnej krwi i umocowała obok siebie, jako chorągiew Czerwonego Krzyża. I do tego niesamowitego punktu opatrunkowego zaczęła człochać się ranni, których opatrywała pomimo bólu i silnego osłabienia z upływem krwi. Siostra bohaterka opatrzyła kilkunastu rannych, lecz jej samej nie zdążyło już uratować. Umarła po przywiezieniu na punkt sanitarny.

Na początku stycznia na Pragę przybył jeden ze szpitali, który przez cały czas wojny znajdował się w Leningradzie. Personel tego szpitala w 3/4 składał się z kobiet. Wśród lekarek dużo jest zupełnie młodych — które objęły pracę od razu po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, są też lekarki o długich latach praktyki, nagradzane medalami za zasługi wobec ojczyzny.

Te kobiety przeżyły razem z ludnością stolicy ponad dni prawie 2½ letniej blokady Leningradu i świadczyły przykładem, spełniając swe obowiązki w stosunku do rannych i chorych z najmniejszą troskliwością, chociaż same były wyczerpane głodem i mrozem.

A po przełamaniu blokady, lekarki, siostry i sanitariuszki zamieniły się w murarzy, cieśli, stolarzy i t.p., naprawiając i uporządkowując poniószone budynki i sale szpitalne.

Kobiety w Armii Czerwonej dają dowód swej miłości do ojczyzny, pracując dzielnie i wytrwale na każdym odcinku frontu i nie odpuszczając przed żadnymi wysiłkami i niebezpieczeństwem.

POLSKI GDAŃSK

Zaborczość niemiecka, która rozpętała największą zawieruchę wojenną w dziejach świata, użyła jako pretekstu do wojny — kwestii Gdańska.

Zakłamana propaganda hitlerowska ukula między innymi argument rzekomego „upadku” gospodarczego i kulturalnego Gdańska w czasie związania go z Polską Tymczasową, jak „upadek” ten się przedstawiał w świetle wieloletniej historii i faktów?

Odtąd od r. 1454 aż do r. 1793, a więc przez lat zgórą 300 Gdańsk znajduje się pod panowaniem Polski i okres ten — to złoty wiek dla miasta pod względem rozwoju kulturalnego i gospodarczego.

Kulminacyjny punkt rozwoju Gdańska przypada na okres panowania Władysława IV. Istniejące po dziś dzień wielkie świątynie, zabytkowe rzeźby i budowle są niezbitym dowodem wielkie-

go wówczas ożywienia gospodarczego Gdańska oraz znaczenia dla polskiego zbrocza w obrocie portowym.

Wielka, błędnąca centralnie po przez żywe połączenie Polski, pełniła rolę szlaku komunikacyjnego w wymiarze towarowej Polski z zagranicą poprzez Gdańsk.

Po zgaśnięciu Gdańska przez Prusaków, sytuacja Gdańska zmieniła się niezwykle na jego niekorzyść.

Przeciwstawiali to gdańszczanie i wkroczenie wojsk pruskich do miasta, spotkało się z zwycięstwą oporem obywateli Gdańska. W niewoli Gdańsk tracił szybko na znaczeniu jako port i jako ośrodek handlu na korzyść portów niemieckich.

Stał się on portem drugorzędym nie tylko wobec Hamburga i Premy, ale i Szczecina i nawet Kłobucka. Od r. 1918 zaczyna się po-

nowy okres rozkwitu Gdańska. Znowu zaplecze Polski podnosi go z upadku gospodarczego i wyrzuca na czołowe miejsce wśród portów bałtyckich.

Oto kilka cyfr:

Rok	Gdańsk	Szczecin
1913	2 111 000	6 246 000
1928	8 650 000	4 597 000
1930	8 560 000	4 919 000
1936	8 330 000	3 763 000

To samo potwierdzają cyfry, dotyczące ruchu statków w porcie gdańskim:

Rok	Wjazd	Odjazd
1913	2 910	2 855
1926	5 667	5 903
1929	5 296	5 432
1936	5 960	5 971

Dane powyższe wskazują dobitnie, że Gdańsk pod panowaniem niemieckim był nie znaczącym portem na Bałtyku. Z chwilą stworzenia zaplecza polskiego i wyzwolenia trójmiejskiego z okupacji niemieckiej, ruch statków — dwukrotnie i przewyższył wielokrotnie obrót Szczecina, podnosząc Gdańsk na drugie miejsce co do wielkości (po Sztokholmie) wśród portów bałtyckich.

Jeśli się uwzględni te dane w rozwoju historycznym Gdańska oraz fakt, że Polska prócz Gdańska musiła otaczać opieką i dbać o Gdynię, która w tym samym czasie również wykazywała wspaniały rozwój, to jasnym stało się, że Gdańsk tylko dzięki Polsce, tylko w najściślejszym zespoleniu z nią, ma wielki rozwój i może być utrzymania swej wielowiekowej tradycji, jako wielkiego ośrodka na Bałtyku.

Dziś, gdy zwycięska Armia Czerwona i Wojsko Polskie stoją u wrót Gdańska, bliska jest już chwila wyzwolenia go do terenu swobodnego Polaków.

To będzie nowy, twórczy etap w rozwoju i rozkwicie polskiego Gdańska, jako portu i miasta. T. D.

ZE ŚWIATA Z KRAJU I Z MIASTA

TELEGRAMY

Plan okupacji Niemiec

Konferencja Krymska w Parlamencie Angielskim

LONDYN 23.2. (BBC) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin zainterpelowano min. Edena, czy na Konferencji Krymskiej rozpatrywana była możliwość utworzenia tymczasowego rządu niemieckiego. Minister odpowiedział, że możliwość taka nie była wzięta pod uwagę, natomiast omówiono szczegółowo plan okupacji Niemiec.

W związku z tym „Krasnaja Zwiezda” pisze, że pogłoski, jakoby członkowie Komitetu Wolne Niemcy” w Moskwie

mieli stworzyć taki rząd, nie odpowiadają prawdzie.

LONDYN 23.2. (BBC) W przyszły wtorek odbędzie się w parlamencie angielskim debata na temat Konferencji Krymskiej. Premier Churchill i min. Eden wezmą udział w debacie.

LONDYN 23.2. (Reuter) Minister Eden oświadczył dziś w Izbie Gmin, że debaty na temat Konferencji Krymskiej potrwają 3 dni, mianowicie rozpoczną się we wtorek i zakończą w czwartek.

Minister Bidault jedzie do Londynu

LONDYN 23.2. (Reuter). Rząd brytyjski zaprosił francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault do Londynu celem przedyskutowania problemów powstałych w związku z Konferencją Krymską. Zaproszenie to zostało wysłane jeszcze podczas pobytu prem. Churchilla i min. Edena w Kairze.

LONDYN, 23.2. (Tass) Minister Eden przyjął francuskiego ambasadora w Londynie, z któ-

rym odbył konferencję na temat uchwały krymskiej, oraz udziału Francji w okupacji Niemiec i w sojuszniczej komisji w Berlinie.

LONDYN 23.2. (Reuter) Dzienniki angielskie i amerykańskie są zdania, że Francja nie może pretendować do stanowiska 4-go mocarstwa, bo chociaż walczy u boku Aliantów, to jednak uzbrojenie i ekwipunek otrzymała od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Stettinius o Międzynarodowej Org. Bezpieczeństwa

WASZYNGTON 23.2. Na konferencji pan-amerykańskiej w Mexico City amerykański sekretarz stanu p. Stettinius podkreślił potrzebę stworzenia, jeszcze przed końcem wojny, Międzynarodowej Organizacji

Bezpieczeństwa i oświadczył, że Stany Zjednoczone są szczególnie zainteresowane w uzgodnieniu wspólnej akcji, zapewniającej swobodę wytorów i pełną suwerenność wyzwolonych narodów.

Kryzys gabinetowy w Grecji

ATENY, 23.2. (Tass) W greckich kołach politycznych przewiduje się kryzys gabinetowy w związku z ustąpieniem m-

nistra spraw wewnętrznych. Obecnie tę rolę ministra spraw wewnętrznych objął tymczasowo gen. Plastiras.

Druzgocący atak

LONDYN 23.2. (Reuter). W ciągu 24 godzin ponad 6.000 samolotów sojuszniczych z baz W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Włoch przeprowadziły największą w tej wojnie ofensywę powietrzną przeciw Niemcom. Celem był system komunikacyjny w Niemczech. Przeszło 2200 samolotów amerykańskich, w tym 1400 ciężkich bombardowców atakowało lotniska, dworce kolejowe, mosty i drogi na przestrzeni ok. 8 tysięcy km kw. od Hannoveru i Hamburga na zachodzie, do Berlina i Lipska na wschodzie, i od Lubeki na północy do Norymbergi na południu. Bombardowano pra-

wie każdą linię komunikacyjną. Ubiegłej nocy samoloty brytyjskie typu „Moskito” bombardowały Berlin, zrzucając 2-tonowe bomby. Inne formacje samolotów RAF typu „Lancaster”, bombardowały obiekty między Berlinem i Zagłębiem Rury, zrzucając prawie 1000 ton bomb. Głównymi celami były rafinerie nafty w Duisburgu i Worms.

Działaj 1250 bombardowców amerykańskich, w eskorcie 650 myśliwców, operowało znowu nad Niemcami, atakując linie komunikacyjne w pld.-wschodnich Niemczech na szlaku Lipsk-Norymberga.

Nowe bazy lotnicze i morskie

MOSKWA 23.2. (Tass) Donoszą z Kairu, że premier Churchill w rozmowach z przedstawicielami państw arabskich po-

ruszył kwestię przewozu materiałów wojennych i utworzenia na Bliskim i Środkowym Wschodzie baz lotniczych i morskich.

Skróty telegraficzne

LONDYN 23.2. (Reuter) Radio londyńskie podaje, że w Anglii zginęło 50 tysięcy ludzi od samolotów niemieckich.

LONDYN 23.2. (Reuter) Premier Churchill, przemawiając w Izbie Gmin, oświadczył, że po Konferencji Krymskiej sytuacja międzynarodowa znacznie się poprawiła.

LONDYN 23.2. (BEC) Przywódca niemieckiego ruchu oporu wezwał ludność do zbierania

dowodów przeciwko zbrodniarstwu i zdradcy narodu. Powiedział on, że w krajach wyzwolonych nie można często wymierzyć sprawiedliwości dla tego, że brak jest materiału dowodowego.

LONDYN 23.2. (BBC) W drugim miasteczku Odenburgu rozstrzelali wielu mieszkańców, w tym 4 lekarzy i wysadzili w powietrze budynek redakcji miejscowej gazety w odwet za zabicie jednego faszysty.

Uroczysta Akademia

Na cześć 27-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej

Dnia 22. b. m. odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uroczysta akademii, poświęcona 27-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością: Prezydent KRN ob. Bełeśław Bierut, Prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka-Morawski, przedstawiciele Armii Czerwonej generałowie Szatłow i Krasnikow, członkowie Rządu Polskiego, Prezydent m. st. Warszawy gen. bryg. Spychalski, i przedstawiciele partii politycznych.

Z ramienia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zagali zebrań ob. Cuday, który zaprosił do honorowego Prezydium Akademii Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbkę-Morawskiego, generałów Szatłowa i Krasnikowa, min. Propagandy i Informacji Matuszewskiego, Prezydenta Miasta gen. Spychalskiego oraz przedstawicieli stronnictw politycznych: wicepremiera Janusza (Stronnictwo Ludowe) i ministrów Trojanowskiego (PPS), Bermiana (PPR) i Rzymowskiego (Stronnictwo Demokratyczne).

Obszerny i głęboki ujęty referat o „Armii Oswobodzicielce” wygłosił minister Matuszewski. Treść tego referatu, niejednokrotnie przerywanego oklaskami, została zawarta w art. min. Mauszewskiego, napisanego specjalnie dla wieczornego numeru „Życia Warszawy”.

W referacie minister poświęcił dłuższy ustęp historii powstania i rozwoju Armii Czerwonej, z której jasno wynika, że Armia Czerwona złożyła wysiłek całego narodu, to też w pełni zasłużyła sobie na miano Armii Narodowej. Armia Czerwona, która walcząc z tyranią caratu o prawa ludu pracującego obroniła jednocześnie niezależność narodów radzieckich, położyła fundament pod gmach ich niepodległości.

Wojna ta okryła szandery Armii Czerwonej chwałą zwycięstw przekraczających w swoim znaczeniu granice i sprawy samego Związku Radzieckiego — są to bowiem zwycięstwa na skalę światową, na miarę interesów całej ludzkości.

Tu leży misja oswobodzicielska tej Armii. Złamanie hitlerowskiej maszyny wojennej, jest dziełem również wspaniałego ducha tej armii. Duchem tym jest przepełniona cała armia od żołnierza do jej dowódców. Pośtać Wielkiego Wodza Armii Czerwonej stanęła się symbolem zwycięstwa wielkiej sprawy wolności ludzi i postępu nad uciskiem, niewolą i barbarzyństwem. Święto dzisiejsze staje się więc i naszym świętem.

Słob wierności sojuszniczej, który nasz żołnierz złożył i z honorem wypełnił, jest jednocześnie subowaniem całego narodu, dla którego nie ma nic większego nad niepodległość własnej ojczyzny.

Doskonałe ujęcie i prężące przemówienie min. Mauszewskiego było niejednokrotnie przerywane oklaskami zebranych.

Skończył przemawia min. Rzymowski, który w imieniu 4-ech współpracujących z Rządem Stronnictw wyraził hołd Armii Czerwonej.

— Jesteśmy przepełnieni uczuciem wdzięczności dla Armii Czerwonej, — mówił — która z poświęceniem i zjarem misję walczy o wolność naszego narodu... Zarówno prosty żołnierz, jak i generałowie, bijący

sę w pierwszych szeregach nieczem prosił żołnierze, dając dowody męstwa i poświęcenia, czego dowodem jest bohaterska śmierć generała Czerniachowskiego, który padł właśnie w obronie naszych granic... Żołnierze Armii Czerwonej — mówił dalej — niosą w sercach horyzonty całej ludzkości.

W tej uroczystości święta Armii Czerwonej święcimy pamięć ludów słowiańskich, pieczętowaną krwią wojsk radzieckich i Wojska Polskiego. Możemy śmiało powracać teraz w dziedzinę Granwaldu, przekonani, że nie popełnimy błędów ojców naszych...

Idziemy w głąb Niemiec — zakończył przemówienie min. Rzymowski — nie w chęci odwetu, ale, by dokonać wymiaru sprawiedliwości dziejowej na gruzach Berlina.

Przemówienie min. Rzymowskiego było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami. Skolei zabiera głos przedstawiciel Armii Czerwonej, generał Szatłow.

Teraz nie tylko wy, nasi przyjaciele — zaczyna gen. Szatłow — ale i wrogowie nasi bci i gromieni przez armię Czerwoną muszą przyznać, że armia ta jest najpotężniejszą armią świata.

Dalej mówca charakteryzuje źródła siły Armii Czerwonej, opowiada o bohaterstwie Radzieckich Wojsk i radzieckiego zaplecza w pierwszym okresie wojny. Dzięki temu bohaterstwu

i ofiarności „złamał'smy wroga i przeszliśmy do ofensywy” (huczące oklaski).

— Teraz Czerwona Armia walczy o Polskę (oklaski), Pomagamy wam wyzwolić wasz kraj z pod jarzma odwiecznego wroga ludów słowiańskich..

— Nasze i wasze interesy — mówił gen. Szatłow są takie same... Nie chcemy, aby nasza i wasza ziemia deptali wrogowie! (burzliwa owacja).

... I wy i my jesteśmy Słowianami. Nie pozwólcie, aby przyjaźń naszą jakkolwiek wrog staranł się zakłócić... Teraz, kiedy przymierza zawierają nie rządy ale narody, nie nie stoł na przeszkodzie naszej przyjaźni... Budujcie silne Wojsko Polskie, jak brat brata, będziemy wspólnie strzec naszych granic... Budujcie nową Polskę... Zasławajcie pola, uruchamiajcie fabryki... My wam pomożemy (burza oklasków).

— Milionowe armie — kończy gen. Szatłow wkroczyły już na terytorium Niemiec, są niedaleko Berlina, walczą na Śląsku i nad Odrą. Możecie być pewni, że wspólnie z Wojskiem Polskim i Armią naszych Sojuszników wojnę na zachodzie wygramy.

Przemówienie radzieckiego generała przyjęte zostało spontanicznymi owacjami. Wznoszono okrzyki na cześć Czerwonej Armii i jej Wodźów.

Zebrań postanowili wysłać do Marszałka Stalina depeszę treści następującej.

IREZOLUCJA

Do głównodowodzącego Czerwonej Armii Marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina.

Zebrani w dniu 22 go lutego 1945 r. na Uroczystej Akademii w sali R. N. m. st. Warszawy witają braterską Czerwoną Armie w dniu 27 rocznicy Jej powstania.

Armia Czerwona, Oswobodzicielka narodów zapisała niezapomniane stronicie sławy w dziejach ludzkości.

Zwycięska Armia Czerwona pod Waszym kierownictwem, Marszałku Wyzwoliciele, rozgromiła wojska hitlerowskie i uratowała świat przed zagładą, grożącą ze strony hitlerowskiego barbarzyństwa.

Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa w której wzięli udział artyści m. st. Warszawy.

Kultura i sztuka

Zrzeszenie plastyków wznowia swą działalność

(K) W Radości zrzeszyło się grono artystów. Grupa młodych pionierów sztuki poświęciła się z zapałem szczytnej misji krzewienia życia kulturalno-artystycznego.

W eno o tym, jak bezlitośnie, tępił i kapant wszelkie odruchy zmierzające do podniesienia poziomu intelektualnego w naszym społeczeństwie. Na tym większe podkreślenie zasługuje więc fakt, że właśnie w tym okresie, grupa młodych talentów akademickich rozpoczęła swą działalność. Młodzi krzewiciele sztuki, nie mogąc występować jawnie, borykali się bezustannie z trudnościami. Rzucili bracia artystycznej ambicji wyzwanie: „Jesteśmy i pracujemy”. Rezultaty pracy, nie dały długo na sobie czekać. Zorganizowano dwie wystawy, poświęcone pracom malarzko-graficznym.

W oswobodzonym od najeżdźcy kraju, dla młodych artystów, pole pracy stoi otworem.

Zrzeszeni w „Związku Plastyków”, dzięki aprobachie ministerstwa Kultury i Sztuki, rozpoczynają dziś realizację dawnej powziętych planów. Lwią część członków stanowią absolwenci akademii warszawskiej. Niejeden z nich cierpi nędzę.

W chwili obecnej „Związek” kończy okres prac organizacyjnych. Wystawą, poświęconą w głównej mierze pracom na tematy aktualne rozpoczynają młodzi adepci sztuki drugi etap swej działalności. W perspektywie przewidziana jest organizacja pracowni i szkół malarzko-graficznej, a także utworzenie pośrednictwa pracy, co umożliwi artystom osiągnięcie lepszych warunków bytowania. Jeden z ostatnich projektów „Związku” zasługuje na szczególniejszą uwagę, mianowicie założenie teki prac poświęconych pamięci Warszawy.

Krzyszyna G.

DZISIAJ:

SŁOŃCA

wsch. | zach.
6.45 | 17.00

SOBOTA

24

LUTY

Macieja

Zygzyki

SAMOWAREK

Wyciągnięte w długi szereg, wzdłuż peronu, stały małe wagony, wyładowane i przeładowane tłumem ludzkim. W środku wagonów jeden obok drugiego, a nawet nad drugim, bo na półkach i w wybitych oknach, stłoczeni jak śledzie w beczce, czekali pasażerowie na odjazd. Ten i ów, amator świeżego powietrza, kandydat na murzyna (wszak samowarek kopci) przywarł do zewnętrznych ścian wagonu, byle jechać. Rozmowa milła, specyficzny dla bazarów, wibrując w powietrzu gamą przeróżnych wykrzykników przekapińców, zachwalających swój towar, panował niepodzielnie.

Słabsi nerwowo zatykali sobie uszy, zgrzytali przytem zębami. Świadczyło to, iż przezuwają panującą atmosferę i są zadowoleni.

Inni ku uszykowaniu swych współtowarzyszy kręcili się po kilka razy, zatapiając zapomniane interesy. Jeden to nawet zapomniał, gdzie położył swe paki. Kilka uprzejmych wyjaśnień ze strony bacznych sąsiadów, popartych ręcznymi wskazówkami i chłopak w trymiga znalazł właściwe miejsce, wskazane przez milicjanta w celu komisarjatu.

Mniej cierpliwi cicho narzekali na zimno, bezcelowe czekanie i t. p. Szukali przy tym dziury w całym, a tam gdzie była, starali się ją powiększyć. Był czas zabici.

Narzekania tonęły jednak w panującej wprawie. Spóźnialscy przebiegali torując sobie łokciami drogę, pchali się do środka wagonów. Te zaś naciskane wierząc się masą ludzką, stały wielce zdziwione wytrzymałością swych starych rozłożonych ścian.

Ej! kupcowa, nie pchaj się tak na grandę—protestuje starzy jegość.

Nie po nogach—pliszcz mała kobiecina.

O! patrzcie ich, jakie to delikatne, dorozkę se wynajmija—burczy nachał babski, omotany setką przeróżnych szmat i nie zważając na protestujących, wciska się z załadowanymi koszem do wagonu obijając guziki i drąc ubranie.

O jej! Mleko moje się leje. Panie! Panie młody, nie przewracaj pan mi baniek—drze się pyzata babina.

Cicho! Nie rób gospodarza krzyku o tę tońbę zabielonej wody—uspakaja ją sprawca wypadku.

O, patrzcie go, jaki to mądry, a matce jeszcze za mleko nie zapłacił.

Za to wy, gospodiu, za swoje słoną forszę weźmiecie—odcina się młodzian.

Takie i tym podobne rozmówki toczą się między pasażerami. Zdarzają się też „na mgi”. Przedmiotem ich są oczy, nosy, zęby, rozczochrane czupryny. Podróż w tak doborowym towarzystwie, przy dołu targowym, zalecam wszystkim swym wrogom. Przekonany jestem, że po odbyciu jednej, a przed drugą, nawet ci źli ludzie, obwieszają się z rozpaczy, uważając pośmiertną jazdę ka-

Apro wizacja Stolicy

Na kartki w miesiącu lutym

W sklepach spożywczych zarejestrowanych do sprzedaży przydziałowej sprzedawane będą w czasie:

a) od 23.2 do 25.2 drożdże po zł. 12 za 1 kg. na karty kat. II kupon Nr. 19 po 5 kg. na osobę. Rozdział powyższy nastąpi przez dzielenie pół kg. cegiełki na 10 części.

b) od 23.2 do 28.2 zapałki po zł. 0,50 za pudełko na kartki

kat. I, II i I-R, kupon Nr. 20 po 2 pudełka i na kartki kategorii II R kupon Nr. 20, 1 pudełko na osobę.

c) od 22.2 do 27.2 jaja wapnowane po zł. 6 za sztukę na kartki kat. I kupon Nr. 6, po 2 sztuki na osobę.

d) od 23.2 do 28.2 cukier po zł. 6 za 1 kg. na kartki kat. I kupon Nr. 11 0,5 kg. kartki kat. II kupon Nr. 11 0,4 kg., kartki

kat. I-R kupon 11, 0,25 kg. na osobę.

Wszyscy kupujący winni przestrzegać terminu odbioru, jak również ceny i ilość pobieranych produktów. O wszelkich niedokładnościach, a tymbar dziej ewentualnych nadużyciach natychmiast reklamować w Wydziale Apro wizacji, ul. Zamajskiego 28, Referat Kontroli i Zażaleń.

W WARSZAWSKIEJ PIEKARNI

(J) Na lewobrzeżym terenie Warszawy, u zbiegu ulic Górskiej i Kaszubskiej uruchomiono jedną z nielicznych obecnie piekarni—„Marynin”.

Mechaniczna piekarnia „Marynin” należy do rzędu najbardziej nowoczesnych i najlepiej wyposażonych w maszyny i środki lokomocji.

Olbrymnia sala, przewidziana na właściwą produkcję pieczywa, wyłożona jest białymi kafkami i przegrodzona na dwie części kolumnami. Jedną ze ścian zajmuje wielki, mechaniczny piec o trzech kondygnacjach. W normalnych warunkach wypiekano w nim około 6.000 kg. chleba dziennie. Obecnie dzienna produkcja pieczywa jest ograniczona i sprowadza się do wypieku tylko 1.500 kg. chleba razowego i 1.000 kg. białego, który wyrabiany jest z 50-procentowej mąki żytniej. Brak prądu utrudnia bardzo zadanie, gdyż nie można wykorzystać niektórych maszyn, jak np. ugniatarek i odsiewaczy. Na zmniejszenie się wydajności wplywa także brak wody. Wprawdzie piwnica zaopatrzona jest w pompę ręczną, ale noszenie wody z piwnicy przy pomocy kubłów zabiera dużo

czasu, paraliżując do pewnego stopnia całokształt prac w piekarni.

Draga część sali, to właściwa pracownia piekarska. Pełno w niej stołów, półek, baid i najróżniejszych maszyn. Praca ludzi odbywa się tu planowo. Każdy z robotników ma właściwe sobie zadanie, które wykonuje sprawnie i szybko. Zanim mały bochenek chleba zostanie wsunięty do pieca, przechodzi przez kilkanaście par rąk.

Obok sali piekarnianej mieści się magazyn, który może pomieścić przeszło 3.000 kg. mąki. Obok pokój, skąd ekspeduje się już pieczywo furgonami na miasto.

Piekarnia „Marynin” rozwinięta po całym niemal terenie Warszawy lewobrzeżnej, dostarczając go do otwartych już kilkunastu sklepów spożywczych. Dwie inne piekarnie, które przeprowadzają obecnie remont, już wkrótce przystąpią do wypieku chleba. Fakt ten wpłynie napewno na obniżkę cen. Przekupnie bowiem, którzy z Pragi i okolic podwarszawskich dostarczają chleb na lewy brzeg Wisły, wykorzystują ogólny jeszcze brak niektórych pro-

duktów na tym terenie, żądając za 1 kg. chleba o 50 a nawet i 100 procent więcej od ceny, przyjętej na prawobrzeżnych terenach m. st. Warszawy.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO Oddział w Warszawie

rozpoczął działalność z dniem 19 lutego 1945 r. tymczasowo w gmachu Państwowego Monopola Spirytusowego na Pradze, przy ul. Markowskiej, róg Żąbkowskiej.

Godziny kasowe od 9 — 13, w soboty od 9 — 12.

Centrala handlu makulaturą

W celu założenia „Centrali Handlu Makulaturą” uprasza się kupców tej branży o pisemne zgłoszenia do drukarni pisma „Życia Warszawy (ul. Grochowska 194) pod „Makulaturą”.

Uwaga transportowcy

Właściciele (przedstawiciele) prywatnych przedsiębiorstw przewozowych, właściciele pojazdów mechanicznych, poszczególni właściciele taboru konnego zajmujący się transportem na terenie m. st. Warszawy proszeni są o zgłoszenie do Państw. Przedsiębiorstwa Transportowego przy Mini sterstwie Przemysłu od 12. w Warszawie, ul. Mińska 25 w celu omówienia współpracy.

ZEBRANIE

Szeki Przemysłu Spożywczego

Izba Przemysłowa — Handlowa w Warszawie zawiadamia, że dnia 1.3.45, o godz. 11, odbędzie się zebranie Sekcji Przemysłu Spożywczego w lokalu przy ul. Targowej 84.

Z uwagi na ważność spraw, Izba prosi członków powyższej Sekcji o jak najliczniejsze przybycie.

Kierownik Sekcji
inż. St. Korzycki

Zebranie fryzjerów

Związek Zawodowy Fryzjerów zwołuje Zebranie pracowników i właścicieli w dniu 25 b. m., to jest w niedzielę o godzinie 13 w lokalu Związku ul. Targowa 15—5. Porządek dzienny: Organizacja Cechu; 2) Sprawa apro wizacji; 3) Rejestracja pracowników i wydawanie leg.; 4) Wolne wnioski. Zarząd T. Żbikowski

Potrzebni rzeźnicy

Związek Zawodowy robotników i pracowników przemysłu mięsnego wzywa rzeźników do wykrawania kości z mięsa. Zgłaszać się ulica Radzimińska Nr 62 od godziny 9 rano.

Zawiadomienia

Państwowy Instytut Higieny Psychicznej w Warszawie, ul. Puławska 91 (wejście od Dolnej) zawiadamia o otwarciu swoich poradni: 1) lekarskiej, 2) wychowawczo-leczniczej, 3) poradnictwa zawodowego. Poradnie czynne codziennie prócz sobót w godzinach od 9—13.

Instytut badania żywności

(TE). Gmach Instytutu Higieny przy ul. Nowogrodzkiej 82 ulgił zupełnie zn sz z eniu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowały się wśród gruzów resztki laboratorium w postaci aparatury i od z y n n i k ó w. W związku z tym Wydział Opleki Społecznej i Zdrowia postanowił stworzyć z ocalałych resztek laboratorium chemicznego, które w pierwszym rzędzie zajmie się badaniem produktów żywnościowych na zafa sz o w a n i e. Próbkę podejranych artykułów żywnościowych dostarczać będą do z b a d a n i a s p e c j a l n i k o n t r o l e r z y s a n i t a r n i.

Kierownictwo laboratorium spoczywa w rękach dr. Siedleckiej, której udało się zabezpieczyć wspomniane resztki urządzeń.

Miejsce zainstalowania laboratorium nie jest jeszcze ostatecznie wyznaczone. Wobec konieczności przeniesienia laboratorium bakteriologicznego z gmachu Instytutu Weterynaryjnego oba laboratoria mieścić się prawdopodobnie będą we wspólnym lokalu przy jednym z praskich Ośrodków Zdrowia.

Dzisiejsza audycja radiowa

na dzień 24.II 1945

Godz. 7.20—7.30—Audycja poranna:

1) Hymn,
2) Zapowiedź programu na dzień bieżący,

Godz. 7.30—8.05 — Transmisja z Lublina,

Godz. 8.05—8.35 — 1) Artykuł wstępny „Życia Warszawy”,

2) Komunikaty lokalne,
3) Muzyka z płyt,
4) Z życia organizacyjnego.

Godz. 8.35—11.30—Przerwa
Godz. 11.30—12.00 — Audycja południowa:

1) Przegląd imprez artystycznych,

2) „Odbudowa oświaty w kraju” Kronika oświatowa i „Dawniejsze pałace—zakładami naukowo-wychowawczymi” w opracowaniu Zygmunta Lewandowskiego,

3) Wiadomości z terenu województwa warszawskiego: Wywiad z powiatowym Komisarzem ziemskim ob. Krasuckim—Andrzej Hausbrandta,

4) Muzyka z płyt,

5) Felieton aktualny p. t. „Budujemy Warszawę” Heleny Praweckiej.

6) Dziś ogłoszeń.

Godz. 12.00—1.15 Transmisja z Lublina.

Godz. 13.15—15.00 Przerwa.

Godz. 15.00—16.00 — Audycja popołudniowa:

1) Skrzynka poszukiwania rodzin,

2) Muzyka z płyt

3) IV audycja z cyklu „Legendy Warszawy” — „Kolumna Zygmunta” w opracowaniu Romana Sadowskiego.

4) Program artystyczny: Recital skrzypcowy z udziałem Tadeusza Zygadło. Przy fortepianie Wł. Szpilman.

5) Z powiedz programu na dzień następny.

Godz. 16.00—18.30 — Transmisja z Lublina.

Przedstawienie dla dzieci

W niedzielę, dnia 25 lutego 1945 r. odbędzie się dwa przedstawienia bajki dla dzieci p. t. „Syrena”, pióra Pł. n k i Fiszera. Początek o godzinie 12 i 14. „Moralność Pani Dulskiej” grana jest codziennie o godzinie 17-ej.

TEATR I KINO

TEATR M. ST. WARSZAWY
ZAMOJSKIEGO 20

Moralność Pani Dulskiej

o godz. 15.00

KINO „SYRENA”
INŻYNIERSKA 4

Żołnierz
Królowej Madagaskaru

godz. 11.30, 13.30, 15.30

Warszawa wraca do życia

Radio w domu

W kilkunastu punktach Warszawy zostały zainstalowane głośniki radiowe i już od szeregu dni gromadzą się pod nimi tłumy słuchaczy s r a g n i o n y c h muzyki oraz żadnych ostatnich wiadomości politycznych, frontowych, aktualnej miejskiej, bądź zarządzeń władz.

W niedługim również czasie będzie można korzystać z audycji Polskiego Radia w mieszkaniach prywatnych przy pomocy zainstalowanych głośników

mieszkańcowych, podobnie jak ma to miejsce w Lublinie, Białymstoku i t. d. miastach.

Termin rozpoczęcia zakładania instalacji odborników domowych podany będzie do wiadomości publicznej drogą specjalnych ogłoszeń.

Opłaty za korzystanie z głośników domowych będą obejmowały t. zw. jednorazową opłatę instalacyjną, oraz miesięczne opłaty abonamentowe.

Składać dowody barbarzyństwa hitlerowskiego

Biuro Historyczne przy Urzędzie Info macji i Propagandy m. st. Warszawy prosi wszystkich obywateli będących w posiadaniu zdjęć, negatywów, klisz i obrazów, dokumentujących obraz zniszczeń, dokonanych na terenie Stolicy w okresie wojny i okupacji, jak również wszelkich zdjęć Warszawy z okresu przedwojennego, o złożenie

nie ich wzgl. wypożyczenie do dyspozycji Bura.

Posiadane materiały prosimy składać w lokalu Biura ulica O.wocka 3, pokój 8

OFIARY

Na rannych żołnierzach p. Gut Krystyna, Spalinowa 13 m. 4 200 zł.

rawaniem, w atmosferze możliwego spokoju, za szczyt marzeń czekał

Aby jednak dostać się do Warszawy, musiał czekać na niepunktualny odjazd, znosząc męki dantejskiego piekła, w małym wydaniu.

Wreszcie o cudo, drgnął parowozik, prychnął kłębami pary. Gwizd przeraźliwy przeciął powietrze. Odjazd.

Wprowadzona w ruch ma

szyna raz i drugi trząchnęła składem swych wagonów i się kając u f... u f... kołyszącym truchlekiem opasłej śniaki ruszyła z miejsca.

Wagony trzęsły się, drgały, zgrzytały. Zdawało się, że za chwilę na części się rozleca. Rzucały przytem pasażerami raz w prawo, raz w lewo. Samowarek, stękając, kwękając, w podskokach mknął do Warszawy. Set